

NA FRONCIE WSCHODNIM BEZ ZMIAN

„Tylko nie pisz mi o wojnie. Spytaj mnie, czy gdzieś w pobliżu jest ogród. Czy słyszysz koniki polne i cykady? Czy ślimaki pełzną po trawie? Napisz mi, jak w tych odległych krajach ludzie nazywają swoje koty. Nie chcę w twoim liście smutku. Napisz, czy u Ciebie kwitną wiśnie i morele? Jeśli ktoś ci wręczy bukiet kwiatów, nie mów jak uciekałaś przed rakietami. Powiedz im, jak dobrze się tu nam mieszkało”¹.

Wychodzę z pokazu Innej Szkoły Teatralnej nucąc w głowie: „Zabić, zabić, zabić... zabić, zabić, zabić... zabić”. Ciało wystukuje jeszcze rytm uderzeń kapeli Kłajpeda. Język poprzez osoby performujące zdarzenia „Kronik Nocy” wychodzi na poszukiwania mnie. Nakazuje: „Mówić, mówić... mówić, mówić w środku i na zewnątrz, do siebie i do innych, opowiadać każdą sytuację, nazywać każdy stan”. Przypominam sobie słowa aktorki niegdyś osadzonej w murach zakładu karnego, że niewypowiedziane będzie rosło i słyszę pomruk dopowiadanego przez Kłajpedę zdania: „Bo grzech wypowiedziany... zostaje odpuszczony”. Odpuszczam sobie zatem wszystkie... słowa i chcę odejść w pokoju, ale To nie daje mi... chcę wypowiedzieć, muszę wypowiedzieć, lecz „o wojnie nie bywa poezji / o wojnie jest tylko rozkład / tylko litery / i wszystkie one – rrr”².

Kroniki Tej nocy są więc nie tyle niemożnością wypowiedzenia, co wykołajaniem języka, formy w stanie niemoż-

ności. 24 lutego zdecydowanie „we were not on the same storm” – jak nawoływał w spektaklu Wacek Sobaszek. Ci uprzywilejowani mieli i mają jachty, by pokonać sztorm, Inni – już dawno utonęli. „Some are drowning there”. Toną, toną... toną... toną. Są tacy, którzy nie wybiją się z wiru z powrotem w kierunku tafli wody. Nie wrócą na powierzchnię. Nie wypowiedzą. Jeszcze inni nabrali wody w usta. A jednak trzeba wypowiedzieć niewypowiadalne, „iść jak przez miedzę przez tę niemożliwość”. „Kroniki nocy” poprzez mozaikę różnorodnych głosów i eksperymentalnych form torują ścieżkę tej wypowiedzi. Nie jest to już nawet próba znalezienia języka przez występujących aktorów i aktorki, lecz pozwolenie na to, aby to język nimi przemówił. „Kto znajdzie rytm do rżenia przestrzelonego płuca?” – pyta w swojej etiudzie Mute Sobaszek – „Rym do skowytu skazańca podczas egzekucji? Kto zna się na poetyce gwałtu? Na rytmicze szczekania karabinu maszynowego? A kto posiada słownictwo gało krzyku dopiero co uśmierconego oka konia, w którym żadne niebo już się więcej nie odbija? Nawet żadna pałaca się wioska. Która to drukarnia posiada znak dla rdzawej czerwieni wagonu towarowego? Owej czerwieni gorejącego świata? Owej zaschniętej krwawo zaskorupiałej czerwieni na ludzkiej skórze”. W „Kronikach nocy” ciemność przenika się z delikatnym światłem latarki zagubionych w lesie ludzi, słów, wspomnień. Dźwięk ratunkowego koca termicznego, który w jednej ze swoich etiud ubiera Maria Legeżyńska – rezonuje z elektronicznym brzmieniem słów wypowiadanych z offu, szepczących: „Przytul mnie, przytul mnie... przytul mnie”. Intensywna czerwień zwierzęcej krwi przelewa się i miesza z gęstą treścią tego, co (nie)wypowiadalne. To świadectwo niemilczenia, swoistego aktu nieprzemilczania w czasie, który zawsze przychodzi niespodziewanie.

„Są tylko trzepoczące pod sercem całkiem zielone, niedojrzałe słowa”. Więc „nie mówcie mi

1 Fragment listu Pawła Wyszczepa do swojej córki walczącego na froncie przeciwko rosyjskim okupantom. Wojskowy zamieścił na portalach społecznościowych nagranie, gdzie opowiedział, że jego córka - podobnie jak wiele innych ukraińskich dzieci - przebywa obecnie poza Ukrainą, uciekając przed rosyjskimi bombardowaniami i ostrzałami. W jednym z listów dziewczynka zapytała ojca, o czym powinna mu napisać. „Tylko nie pisz mi o wojnie” - odpowiedział w wierszu Wyszczepa.

2 Lubow Jakymczuk, rozkład, <https://magazyn-wizje.pl/aktualnik/ukrainskie-poetki-o-wojnie/>.

o jakimś tam Ługańsku / on dawno jest tylko gańskiem / łu zrównali z asfaltem czerwonym / moi przyjaciele zakładnicy - / i do niecka nie dostanę się / żeby wyciągnąć z podziemi, przyziemi, spod ziemi / a wy piszecie wiersze piękne jak wyszywanka / wy piszecie wiersze idealnie gładkie / wysoką poezję złotą³. „Idźcie stąd poeci, idźcie” – kontynuowała Mute – „I nauczcie się robić buty czy łowić ryby. Naprawić dach. Idźcie już i spełnijcie swój najbardziej heroiczny wyczyn. Milczcie. Przemilczajcie. Pominajcie milczeniem”. „Kroniki nocy” odnotowują wszystko. Ukazują stan rozkładu. Także rozkładu gnijącego języka, którym wojna nie daje się opowiedzieć, którym cierpienie nie pozwala się nazwać. Jest 1 września 2022 r. „Na froncie wschodnim bez zmian/ ile można bez zmian? / metal przed śmiercią robi się gorący / a ludzie od niego zimni [...]”⁴. Za jakiś czas proszę znowu napisz... napisz, czy słyszysz koniki polne i cykady? Czy ślimaki pełzną po trawie? Napisz, czy u Ciebie kwitną wiśnie i morele? A jeśli ktoś ci wręczy bukiet kwiatów, proszę nie mów jak uciekałaś przed rakietami. Powiedz im, jak dobrze się tu nam mieszało.

Martyna Dębowska

-
- 3 Tamże
4 Tamże



fot. Michał Puchman

Kroniki nocy – pokaz Innej Szkoły Teatralnej²² (work in progress), wykonują Erdmute Sobaszek, Barbara Szpunier, Maria Legeżyńska, Agata Ziółkowska, Esther Pingault, Zuzanna Dobrzańska, Wacław Sobaszek, Andrzej Józefczyk. Inscenizacja: Wacław Sobaszek